

Najpiękniejsi – Kayah

Założmy, dajmy na to,
Że jest stróżem na budowie on,
A ona jest kucharką
W jakiejś dziurze gdzieś daleko stąd,
Nie dowiesz się z gazety
O ich życiu tak przeciętni są,
I brzydcy są niestety,
Tak przynajmniej większość widzi ich, lecz,
Gdy przychodzi noc on bierze ją a ona go,
Gdy przychodzi noc najpiękniejsi sobie są,
Gdy przychodzi noc dla siebie są ona i on,
Gdy przychodzi noc...
On wie, że mieć nie będzie
Takiej bryki z kolorowych pism,
Jej nie stać na sukienkę, kosmetyki,
Żaden mody krzyk,
I nic ich nie obchodzi,
Co nam wciska reklamowy chłam dla mas,
W oczach swych są młodzi
Wciąż, nie trzeba im do szczęścia nic, bo,
Gdy przychodzi noc on bierze ją a ona go,
Gdy przychodzi noc najpiękniejsi sobie są,
Gdy przychodzi noc dla siebie są ona i on,
Gdy przychodzi noc...
Jak dwie rzeki łączy morze,
Noc miesza ich i toną w sobie,
Kropelki snów na skórze ust,
Wspólnym są deszczem,
Granice ciał to dla nich przeszłość,
A "ty i ja" zamienia się w jedno,
Zwinięci razem wokół oddechu,
Tak święci w swoim grzechu...
Gdy przychodzi noc on bierze ją a ona go,
Gdy przychodzi noc najpiękniejsi sobie są,
Gdy przychodzi noc dla siebie są ona i on,
Gdy przychodzi noc...



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych